

Agnieszka Pikulicka-Wilczewska, Richard Sakwa (red.):
Ukraine and Russia: People, Politics, Propaganda and Perspectives

E-International Relations Publishing, Bristol 2015

Na publikację *Ukraine and Russia: People, Politics, Propaganda and Perspectives* składa się ponad dwadzieścia artykułów na temat szeroko rozumianych relacji ukraińsko-rosyjskich oraz ich historycznych, społecznych, kulturowych i politycznych uwarunkowań. Oczywiście ich tło tworzy konflikt na Ukrainie.

Teksty zostały podzielone na cztery bloki tematyczne: społeczeństwo, polityka, propaganda, perspektywy. Próbą podsumowania różnorodnej tematyki i jej ujęć zebranych w tomie jest artykuł R. Sakwy „Monizm vs. pluralizm”. Ogólnie można jednak powiedzieć, że redaktorzy nie starali się o wyciągnięcie jednoznacznych konkluzji, zostawiając to zadanie czytelnikowi. Z przedmowy wynika, że taką właśnie „otwartą”, panoramiczną konwencję przyjęto świadomie, nie chcąc odgórnie narzucać interpretacji; byłoby to zresztą trudne wobec szerokiego spektrum poruszonych tematów: od kwestii tożsamości rosyjskojęzycznych Ukraińców, realiów bytowania na Krymie w okresie okupacji, poprzez pejzaż życia politycznego Ukrainy, uwarunkowania geopolityczne i opis wojny hybrydowej aż do kwestii wpływu sankcji i kryzysu ukraińskiego na przyszły model polityczno-społeczny i gospodarczy Rosji. Syntezie nie sprzyja także zestaw zaproszonych autorów, reprezentujących świat akademicki Zachodu, ale i Ukrainy oraz Rosji.

W centrum rozważań postawiono następujący problem: jak konflikt Rosji i Ukrainy wpłynął, wpływa i będzie wpływać na rozmaite aspekty relacji rosyjsko-ukraińskich. Autorzy usiłowali zatem odpowiedzieć na pytanie, jak konflikt już przeddefiniował te stosunki i jakie mogą być jego dalsze następstwa, nakładając swoje dociekania na szeroką paletę uwarunkowań społecznych, politycznych i kulturowych.

Zdecydowana większość artykułów, wśród autorów których znaleźli się tak uznani badacze i obserwatorzy jak Andrew Wilson, Taras Kuzio, Mark Galeotti czy David Marples, prezentuje solidny poziom; w efekcie – powstały teksty ciekawe nie tylko dla wąskiego kręgu specjalistów. Wycinkowe ujęcie i skoncentrowanie się na kwestiach szczegółowych pozwoliło na głębokie, niestereotypowe wniknięcie w opisywane procesy (np. ciekawe uwagi

o wzajemnym postrzeganiu się Ukraińców i Rosjan w tekście Olgi Onuch sugerujące, że gruntem do przyszłego zbliżenia mogłaby się stać klasa średnia obu państw; analizy Tarasa Kuzio, Paula Chaisty'ego, Stephena Whitefielda oraz Edwina Bacona pokazujące, jak rozwój sytuacji wewnętrznej na Ukrainie i w Rosji w latach 2010-2014 wpłynął na kierunek procesów w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa).

Nie zawsze przekonujące są pomieszczone w tomie analizy geopolityczne (E. Walker tłumaczący rosyjską agresję na Ukrainę złamaniem przez Zachód równowagi sił w Europie), choć nie sposób im odmówić warsztatowej rzetelności. W niektórych tekstach można dopatrzeć się dyskretnego powielania klisz propagandy rosyjskiej (Ivan Katchanovski, Mikhail Pogrebinskiy, Mikhail A. Movchanov).

Nie podejmując się w tym miejscu próby omówienia wszystkich z zamieszczonych artykułów, wypada zwrócić uwagę zwłaszcza na niektóre obserwacje w nich zawarte, istotne z punktu widzenia sfery bezpieczeństwa.

- 1) Źródła konfliktu zbrojnego na Ukrainie (T. Kuzio). Ponad 20-letni okres pokoju, charakteryzujący się m.in. konsensem międzyetnicznym, zakończył się dla Ukrainy na początku 2014 r. Zdecydowały o tym cztery przyczyny: (1) rozwój autorytarnych, neosowieckich sił politycznych w Rosji i na Ukrainie (Jedna Rosja, Partia Regionów); (2) paranoiczna reakcja elit posowieckich na wspierane przez Zachód protesty społeczne w państwach b. ZSRR (rewolucja róż w Gruzji, pomarańczowa i Euromajdan na Ukrainie 2004 r. i 2014 r.); (3) silny i narastający z czasem sprzeciw Rosji wobec poszerzenia UE i NATO; (4) wzrost roli nacjonalizmu i rewizjonizmu w polityce zagranicznej Rosji.
- 2) Problemy tożsamościowe na Ukrainie (D. Kiriuchin). Wojna w Donbasie pogłębiła wewnętrzne sprzeczności na Ukrainie i oznaczała ingerencję w proces formowania się tożsamości narodowej Ukraińców. Projekt oparty na świadomości „obywatelskiej” (decydujące jest przywiązanie do państwa, a nie kryteria etniczne), choć wydaje się optymalny dla Ukrainy, może okazać się w obecnych warunkach zbyt trudny do wdrożenia przez nieprzygotowane do tego elity.
- 3) Wojna hybrydowa (M. Galeotti). „Operacja krymska” była zręczną demonstracją tego, jak w warunkach ograniczonych rosyjskich zasobów i za pomocą niekonwencjonalnych środków osiągać założone cele polityczne. Przedwczesne byłoby jednak uznanie działań rosyjskich, które można określić jako „geopolitykę guerilli” (wojnę hybrydową lub nieliniarną) za nową jakość. Metody „krymskie”

(wykorzystanie sił specjalnych, instrumentów wywiadowczych, wojny informacyjnej) mają bowiem wbudowane ograniczenia i nie są łatwe do powtórzenia w innych warunkach; pokazały to problemy, z którymi Rosjanie zetknęli się w Donbasie. Scenariusza krymskiego, gdzie istniała silna (i legalna) rosyjska obecność wojskowa oraz co najmniej przychylnie nastawiona ludność, obserwująca dodatkowo chwilowe załamanie państwa ukraińskiego na przełomie lutego i marca 2014 r. (próżnia polityczna po ucieczce W. Janukowycza) nie udało się powtórzyć na Ukrainie wschodniej. Zamiast „małej zwycięskiej wojny” doszło do długotrwałego konfliktu. Świadczy to o błędnej rosyjskiej analizie politycznej – ostatecznie bowiem to warunki polityczne wyznaczają ramy przesądzające o sukcesie bądź porażce operacji „hybrydowej”. Jak na razie bilans rosyjski na Ukrainie można opisać jako zwycięstwo w wojnie militarnej i wywiadowczej, ale porażkę – w rywalizacji politycznej. Mimo swoich ograniczeń, koncepcja wojny hybrydowej może być jednak twórczo dostosowywana do realiów wojskowych i politycznych w przypadku kolejnych punktów zapalnych. W roli jej inicjatorów obok Rosji mogą wystąpić inne państwa (np. Chiny czy Indie).

- 4) Rosyjski nacjonalizm a projekty euroazjatyckie (M. Laurelle). Napięcie między odwoływaniem się przez Rosję do ideologii narodowej a wielonarodowymi ze swojej natury projektami integracyjnymi w b. ZSRR jest pozorne. W istocie, oba te projekty są traktowane instrumentalnie i używane zamiennie, zależnie od okoliczności. Państwa, które godzą się na rosyjskie warunki „współpracy”, nie mają problemów z mniejszościami rosyjskimi (Białoruś, Armenia, państwa Azji Środkowej); staje się ona kwestią problematyczną tylko w przypadku państw negatywnie nastawionych do euroazjatyckich projektów (Gruzja, Ukraina).
- 5) Źródła rosyjskiej agresji: geopolityka czy obawa przed delegitymizacją władzy Putina (P. D'Anieri). Geopolityczna neutralizacja Ukrainy, czyli udzielenie gwarancji, że nie stanie się ona członkiem NATO i UE, z rosyjskiego punktu widzenia nie rozwiąże obecnego konfliktu. Jego stawką dla Władimira Putina jest bowiem legitymizacja rosyjskiego reżimu, opartego na przeciwstawieniu się modelowi demokratycznego państwa prawa. Rosja usiłuje promować nieliberalną euroazjatycką „trzecią drogę”, będącą w istocie maską dla autorytaryzmu. W tej optyce zagrożeniem dla Rosji nie jest wejście Ukrainy do NATO czy UE, ale zbudowanie nad Dnieprem funkcjonującej,

liberalnej demokracji, która mogłaby stać się wzorem, precedensem i inspiracją dla społeczeństwa rosyjskiego. To oznacza jednak, że trwałe rozwiązanie konfliktu ma charakter zero-jedynkowy: albo Rosja pogodzi się z utratą swojego wpływu na Ukrainie (czemu towarzyszyłoby jednocześnie rozpoczęcie zmian wewnętrznych i przebudowa własnego systemu politycznego), albo „urządzi” Ukrainę na swoją modłę (euroazjatycki autorytaryzm). Niemożność narzucenia swojego rozwiązania skłania obecnie Rosję do przyjęcia taktyki minimum, tj. zablokowania opcji przeciwnej. Sprowadza się to do próby doprowadzenia Ukrainy do stanu państwa upadłego, permanentnie zdestabilizowanego.

Ukraine and Russia: People, Politics, Propaganda and Perspectives jest pozycją godną uwagi i polecenia, zawierającą ciekawe obserwacje, które mogą stanowić dla czytelnika źródło własnej refleksji na temat konfliktu Rosji i Ukrainy i jego następstw.

Paweł Świeżak
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego